



# Przyrzekam

O Boże... Ale jestem straszna klecha!  
No ale coś zakleiałem już kopertę, a uciecha  
to będzie lub nie,  
myślę, że nie jest aż tak źle!...  
Przepraszam – poprawię się.  
Może brak w tym osnowy,  
Ale to przecież Rok Nowy.  
Przyrzekam więc, że nie będę walczył z wiatrakami  
I nie będę zaduszał się łzami,  
Lecz na złość szatanowi,  
Będę się śmiał!  
Nie będę milczał,  
A choć pod sercem czasem coś boli,  
Wyglądam o Boże Twej woli!  
Czuję, że natchnienia mi trzeba  
I zachwycenia aż do trzeciego nieba.  
Moje serce z ołowiu i gliny,  
Lecz chce się wciąż wznosić ponad ruiny,  
Właśnie w Rok Nowy, chcę być gotowy  
i budować Boski świat nowy,  
Z restytucji Królem, nie pod płaczem murem.  
Lecz przez zwycięskie boje,  
Przyjdź Królestwo Twoje.

Kaleta Stanisław  
R-  
„Straż”